

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 1 września 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przysyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przysyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Gena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia za niejszowa: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agencje w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrk. 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej; w Zgierzu: Al. Bielas. Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza
(Cegielniana 63)

We czwartek, 7 września r. b. o g. 8 m. 15. w. otwarcie sezonu. Po raz 1-szy

Samuel Zborowski

dramat w 4 aktach J. Słowackiego (scenizacja W. Feldmana, reżyserja A. Zelwerowicza).

Przedstawienie poprzedzi prelekcja W. Feldmana. Nowa wspaniała wystawa. Ilustracja muzyczna z preludjów Chopina. Kasa sprzedaje bilety w cukierni W-30 Roszkowskiego od wtorku, 29 h. m. od godz. 11 rano.

Teatr Popularny

Pierwsze przedstawienia odbędą się w sobotę, 2 i w niedzielę, 3 września

Zawisza Czarny.

poemat historyczny w 7 odsł. Kazimierza Tetmajera, po poł. zaś w niedzielę, 3 września

Ułani ks. Józefa

głośna komedia w 5 aktach, ze śpiewami i tańc

Kasa dzienna od 26 sierpnia sprzedaje bilety w cukierni p. M. Ulrichsa, róg ulicy Zielonej i Piotrkowskiej.

r1076-0-3

Z początkiem roku szkolnego **otwarte będzie w Łodzi Gimnazjum męskie z prawami szkół rządowych**

B. BRAUNA.

Podania przyjmują się w tymczasowej kancelarji, ul. Nawrot 13, 1-sze piętro z frontu, (mieszkanie p. W. Neumana) codziennie od 10-2, od 4-6, zacząwszy od 14 b. m. Opłata szkolna od mniej zamożnych uczniów półrocznie: w klasie wstępnej (niższej) rb. 80, w klasie wstępnej wyższej rb. 40, I i II rb. 50, III i IV rb. 60.

Termin egzaminów będzie ogłoszony w swoim czasie.

Zakład mieści się będzie w lok. przy ul. **Pasaż Szulca 35-37.**

ZA WIADOMIENIE.

Siedmio klasowa szkoła żeńska pod kierunkiem **Bronisławy Okuszeko-Konarzewskiej** w ŁODZI, SPACEROWA 21

podaje do wiadomości, że egzaminy poprawkowe odbędą się dnia 6 września o g. 10 rano. Lekcje rozpoczną się 7 września, r.1108 1-1

Pola Billauer Chylel Fogel
Łódź Krośniewice
Zaręczeni w Sierpniu: 1906-1-1

O szkoły początkowe w Łodzi.

Dentysta **A. Dreisenstock** powrócił

89 ul. Piotrkowska 89. 2492-2-1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza **Jana Niwińskiego.**

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 1 września 1911.

Dziś: Idziego Op.

Wtóra: Stefana Kr.

Rozpoczyna się rok szkolny. Do wszystkich szkół pukają rodzice o przyjęcie dzieci, aby wykształcić je na dobrych i światłych obywateli kraju, ale niestety, jak zresztą wszędzie w Królestwie Polskiem, w Łodzi szkół mamy za mało.

W mieście, głośnem ze swojego analfabetyzmu, w mieście fabrycznym, które powinno posiadać setki szkół początkowych, aby dziesiątki tysięcy dzieci robotników nauczyć przynajmniej czytania, pisania i rachowania, w mieście naszym szkół początkowych jest tak mało, iż docisnąć się do nich może za ledwie drobna cząstka działwy, chciwej nauki.

To też tysiące rodziców odchodzą z kancelarji dyrekcji szkół początkowych ze smutkiem, nieraz ze łzą w oku.

Pragną oni dać dzieciom swoim światło nauki, pragną umożliwić im zdobycie lepszych stanowisk — spieszą

wiec do szkoły, gdzie słyszą odpowiedź: „Nie ma miejsca”.

„Nie ma miejsca”, gdyż zarząd miasta fabrycznego nie pomyślał o otwarcu takiej liczby szkół początkowych, aby mogły dać naukę przynajmniej tym dzieciom których rodzice sami tego żądają.

W sąsiednich Prusach władze nakładają kary na rodziców, których dzieci nie uczęszczają do szkoły, w Łodzi zaś magistrat stawia zapory tym rodzicom, którzy działwę kształcić pragną.

Brak szkół daje się uczuwać w Łodzi już oddawna, a mimo to dotychczas nie widać w tej dziedzinie żadnego postępu.

Ponieważ w Łodzi trudno o lokale, przed laty kilku grono ludzi, pragnących prawdziwego dobra kraju, wystąpiło z projektem, aby w szkołach zaprowadzono lekcje poranne i popołudniowe w ten sposób, by na lekcje poranne uczęszczała jedna grupa uczniów, na lekcje popołudniowe zaś druga.

Projekt ten spotkał się z odmową ówczesnego naczelnika dyrekcji naukowej, który nie pojmował należycie swego zadania i swoich obowiązków.

Ale stosunki się zmieniły — należałoby zatem projekt, dobry w zasadzie i wykonalny, znowu poruszyć, wyjednać jego zatwierdzenia i wykonać jak najprędzej.

Mówię wyraźnie: jak najprędzej. Jeżeli magistrat miasta Łodzi nie chce, aby w mieście istniał bandytyzm, aby szerzyło się coraz bardziej zepsucie obyczajów, powinien starać się usilnie o szerzenie oświaty.

Przez kilka lat ostatnich kronika łódzka była przepełniona opisami zbrodni bandyckich, które budziły wstręt w całej niemal Europie i wystawiały Łódź smutne świadectwo.

Takich napadów bandyckich, takich rabunków, takich wybrków dzikości nie było w żadnym innym mieście polskiem.

A przyczyną tego ciemnota mas szerokich, ciemnota, która nie dopuszcza do tych mas światła wiary, moralności i nauki.

Wina zaś tej ciemnoty spada na władze miejskie!

Społeczeństwo robi co może: zakłada szkoły, ale w warunkach, wśród których żyje, nie jest ono w możności dokonać tego, czego by pragnęło, czego potrzebę uznaje

Obowiązkiem natomiast władz miejskich, a więc magistratu, jest starać się o powiększenie liczby szkół początkowych, aby dziesiątkom tysięcy działwy, wafesającej się po ulicach, dać naukę.

Na ulicach dziatwa demoralizuje się i urabia na złodziejów i bandytów, w szkole natomiast wchłania zasady moralności.

O tem powinien pamiętać magistrat łódzki, od niego zależy, jaką ludność Łodzi będzie za lat kilkanaście!

Nie pomyślę się chyba, jeżeli powiem:

Pan prezydent miasta powinien powiększenie liczby szkół uznać za najpilniejszą i najważniejszą sprawę miejską

B. Filipowicz.

Zmniejszenie liczby świąt.

Złożony Radzie państwa przed 2 laty przez W. Andrejewskiego i 34 innych członków wniosek o ustawodawczem zmniejszeniu liczby świąt kościoła prawosławnego, obchodzonych przez biura, sądy i szkoły, ma być na zbliżającą się sesję wygotowany w postaci projektu ustawy.

Pierwotny projekt Andrejewskiego proponował redukcję świąt prawosławnych z obecnej liczby 32 do 10, a mianowicie, oprócz 52 dni niedzielnych, ustanowił tylko następujące dni nieszynne: 1) Nowy Rok, 2) Oczyszczenie — 2 lutego, 3) Zwiastowanie — 25 marca, 4) Święto Spasa — 6 sierpnia, 5) Wnie-

bowzięcie — 15 sierpnia; 6) Boże Narodzenie — 23 grudnia, 7) drugi dzień Bożego Narodzenia — 26 grudnia, 8) wielka sobota, 9) poniedziałek wielkanocny, 10) Wniebowstąpienia i nadto 11) dzień imienia Monarchy, razem 63 dni nieczynnych (zamiat dzisiejszych 93).

Jednakże wskutek opozycji przedstawiceli synodu, projekt w tej postaci kategorijskiej nie doznał poparcia sfer rządzących i Rada państwa, przekazując go w marcu r. b. do opracowania swojej komisji specjalnej, dając jej następującą wskazówkę: „W liczbie dni nieczynnych (nieprislusownych) zachowane być mają wszystkie niedziele oraz najbardziej czczone przez cerkiew dni świąteczne, jak również dni galowe, związane z imieniem lub ważniejszymi wydarzeniami z życia Monarchy i Jego Najdotlejniejszej Rodziny.

Oprócz całkowitych dni nieczynnych ustanowione mają być dni, w których służbowe czynności w urzędach powinny rozpocząć się po nabożeństwie w cerkwi.

Postanowienie to ma być rozciągnięte i na szkoły różnych wydziałów, których naczelnicy osobnymi dodatkowymi wykazami mogą określać nadto dni, w które szkoły całkowicie lub częściowo będą wolne od zajęć szkolnych*.

Członek Rady państwa, p. St. Godlewski, złożył potem w komisji Rady państwa swój wniosek osobisty, w którym zaproponował, aby za dni nieczynne w Rosji, jako w państwie nie tylko prawosławnym, lecz wogóle chrześcijańskim, uznano:

- 1) wszystkie niedziele;
- 2) najbardziej czczone przez kościoły chrześcijańskie święta, a mianowicie: Boże Narodzenie — 25 i 26 grudnia, Nowy Rok — 1 stycznia, Trzech Króli — 6 stycznia, Zwiastowanie — 25 marca, wielki piątek, wielka sobota, poniedziałek wielkanocny, Wniebowstąpienie, drugi dzień Zielonych Świątek;
- 3) czczone przez kościoły prawosławne i katolickie święta na cześć Matki Boskiej i Świętych Pańskich: Oczyszczanie — 2 lutego, Wniebowzięcie — 15 sierpnia, oraz Piotra i Pawła — 29 sierpnia;
- 4) w miejscowościach katolickich nadto św. Stanisława — 8 maja, Bożego Ciała, Wszystkich Świętych — 1 listopada i Niepokalanego Poczęcia — 8 grudnia, zaś w protestanckich — dzień pokuty i modlitwy.

Do dni napót świątecznych p. Godlewski zaproponował zaliczyć w katolickich miejscowościach (t. j. w miejscowościach z większością ludności katolickiej): wigilię Bożego Narodzenia, środę popielcową, wielki czwartek i zaduszki.

Ponieważ komisja specjalna Rady państwa wkrótce przystąpi do rozważenia powyższych wniosków i decydować będzie zapewne w porozumieniu się z przedstawicielami synodu, więc jest rzeczą ważną, aby nasz episkopat wyraził już teraz, w związku z dekretem Ojca Świętego „De diebus festis”, swoją opinię w tej tak ważnej sprawie, a zwłaszcza w kwestji, czy ze względu na warunki naszego bytu, jest pożądane albo konieczne zachowanie, jako obowiązku szanowanych przez sądy, urzędy i szkoły, drugich dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, wielkiego piątku oraz dnia św. Stanisława, jako patrona kraju.

Należy też rozstrzygnąć pytanie, jaki najkrośniejszy wykaz świąt katolickich może być złożony Radzie państwa, celem umieszczenia w projektowanym spisie ustawodawczym dni nieczynnych.

Jak wiadomo, ogłoszony niedawno dekret Ojca Świętego Piusa X „De diebus festis” w sprawie zmniejszenia liczby świąt katolickich nadaje głosom episkopatu miejscowego znaczenie decydujące.

„Dzień ubogich” a robotnicy.

Szanowny P. Redaktorze!

Czytając stale my, robotnicy, listy roboczarzy, i interesując się „dniem kwiatka” i zarazem „głosami przeciwnymi” nie zwróciły naszej uwagi wszystkie inne artykuły, jak zdanie p. Janczaka.

Kto jest pan Janczak?, niech się nam określi; niech odpowie czy jest rzeczywiście robotnikiem, czy też pseudo robotnikiem.

Skąd ta nienawiść? Niech się wyświadczy, jeśli ma poczucie ucziwego robotnika i zapytujemy p. Janczaka, czy wyraził swe zdanie będąc w stanie normalnym?...

Bo przecież „dzień kwiatka” nie powstał z inicjatywy łódzkiego inteligenta lub dobroczyńcy, do których pała nienawiścią p. Janczak, lecz wzięto wzór z miast stojących wyżej kulturą niż Łódź.

Przeło prosimy p. Janczaka o odpowiedź w poczynem piśmie Szanowny Redaktorze.

A Ciebie Szan. Redaktorze prosimy o zaliczenie nas do listy kandydatów biorących udział w „dniu ubogich”.

Z poważaniem
F. Michałowski.
Ul. Widzewska nr. 86 m. 46.

Br. Ciemochowski.
Ul. Pasaż Szulca nr. 23.

Pragną wziąć udział w sprzedaży kwiatka:

- Aniela Rosieńska, córka robotnika, Miłsza nr. 26.
- Janina i Helena Dryll, Zachodnia nr. 31.
- Leokadja Boczek, Franciszkańska nr. 11 m. 18.
- Marta Kurtz, kasjerka — Wodna nr. 27.
- Anna Skrobiszewska, Andrzeja 19 mieszka 45.
- Ludwika Singer, Konstantynowska 65 m. 22.
- Eugenja Domańska, Konstantynowska 66 m. 3.
- Janina Augustyniak, robotnica — Sreńnia 22.
- Bronisława Walczak, robotnica — Składowa 17.

Zydzi w Królestwie.

Bardzo ciekawe liczby znajdujemy w świeżo wydanym, sumiennie opracowanym dziełku p. Wasilutyskiego „Ludność żydowska w Polsce”.

Sród dzielnic, które składały niegdyś terytorium dawnej Polski jest jedna tylko, gdzie żydzi rozmnażają się w stały sposób aż do lat ostatnich — to Królestwo Polskie.

We wszystkich innych rozwój żydowskiego elementu ilościowy, ludnościowy został powstrzymany, a nieraz cofnięty. Najczęściej i najradzykalniej zjawisko to objawiło się w Wielkopolsce; w Galicji cyfry ostatnie nie wykazują już przyrostu ludności żydowskiej; na Litwie i Rusi ten żywioł się zmniejsza.

W roku 1909 ludność Królestwa obliczona została urzędowo na 11,985,318 a ludność żydowska na 1,747,655 głów. Stanowi to 14,64 proc.

Nigdy w kraju nie było tylu żydów i nigdy ich stosunek ilościowy do ludności rdzennej nie był tak wysoki. O rozwoju tego stosunku na korzyść żywiołu żydowskiego mówią następujące cyfry procentów:

W roku	proc. żydów wynosił
1816	7,8
1819	8,57
1821	9,00
1824	9,2
1827	9,1
1834	10,1
1856	12,2
1865	13,5
1885	14,1
1897	14,39

Warszawa miała w roku 1910 żydów 308,488, co przy ludności ogólnej 782,641 stanowi 39,4 proc. Łódź miała w tym roku 91,558 żydów na 408,442 mieszkańców, co stanowi 22,7 proc. A dwa te miasta skupiały prawie ćwierć ludności żydowskiej w kraju będącej.

Oto z kolei najbardziej żydowskie miasta u nas:

Lublin	31,607
Będzin	22,074
Częstochowa	22,024
Radom	17,976
Kalisz	14,740
Piotrków	13,960
Siedlce	13,470
Suwalsk	13,364

Sosnowiec	13,261
Konża	12,088

Z większych miast naszych jeden Lublin tylko miał przewagę ludności żydowskiej nad chrześcijańską — mianowicie 50,7 proc.

Natomiast ilość miast małych z przeważającą ludnością żydowską jest u nas znaczna. P. Wasilutyski zesystematyzował dane odnośnie i znalazł w 116 miastach naszych 3 z ludnością żydowską od 10 — 20 proc., i 5 z 80—90 proc.

Od roku 1827 nastąpił niejako równomierniejszy rozkład żydów po kraju, w tym czasie bowiem było 10 miast nie posiadających wcale ludności żydowskiej (prawo, zniesione przez Wielopolskiego w 1862 roku, tego zabraniało), a natomiast jedno miasteczko z 90 — 100 proc. żydów.

W każdym razie mamy dziś 33 miasta, gdzie procent żydów wynosi 50 — 60, 21 z procentem 70 — 80, czyli razem siedemdziesiąt miast na sto sześćnaście z większością żydowską. Od roku 1827 do 1909 wzrosła ludność żydowska pięć-krotnie w 29 miastach.

Najbardziej żydowskie miasta są dziś: Kałuszyn — 85 proc. żydów, Nasielsk — 80 proc., Działoszyce — 84 proc., Chmielnik — 79 proc., Terespol — 82 proc., Włodawa — 80 proc., i tyleż Przedbórz.

Wogóle stosunki obecne tak się układają, że żydzi przeważają przeważnie w miastach z ludnością mniejszą od 10,000. Jest ich tu 56 proc. W miastach większych z ludnością od 50 do 100 tysięcy jest ich 31 proc., i o 1 procent więcej w największych miastach, przyносяcych 100 tys. mieszkańców.

Wybryk prusaka.

W Sosnowcu prusacy pozwalają sobie na wybryki, które tolerowane być mogą chyba tylko u nas.

W poniedziałek zdarzył się tam fakt następujący:

Redaktor „Iskry” p. Monsiorski pisze: „Kiedy stałem spokojnie ze swym znajomym przy bufecie w restauracji p. Kryczki, przy teatrze, podszedł dyrektor fabryki „Westen” w Olkuszu Richard Härtling i piugawymi wyrazami począł lżyć go, jako redaktora pisma polskiego, nie rozumiejąc jego belkotu, o co mu właściwie idzie, tenże Härtling odparł, hym nie szczekał po polsku, lecz mówił kulturalnym językiem niemieckim. Krzyżak trzymał przy tem rękę prawą w kieszeni w której tkwił rewolwer”.

Belkot hakatysty przetłomaczano mi po jego odejściu do stolika, gdzie siedział ów krzyżak z dwoma sosnowiczanami i ze swym towarzyszem z nad Sprewy.

By się dowiedzieć nazwiska prusaka, zmuszony byłem udać się do władz policyjnych, które też niezwłocznie przybyły. Gdy Härtling ujrzał policję wręczył posiadany, widocznie bez pozwolenia, rewolwer naboje jednemu z współbiesiadników, a następnie oczekiwaliśmy spokojnie przybycia przedstawiciela władzy”.

P. o. komisarza I cyrkulu, p. Działkowski, poczekawszy do końca i w sposób najgrzeczniejszy poprosił o legitymację. Tu zaszedł jednak fakt niespodziewany. Oto p. o. naczelika powiatu będzińskiego p. Aleksiejew, z którym przed chwilą rozmawiał Härtling i jego współbiesiadnik H. Rotstein, zwrócił się do p. Działkowskiego z wymówką, że na salę wchodzić i oglądać paszportów spokojnych gości nie powinien, czem uniemożliwił wyjaśnienie sprawy z rewolwerem”.

Ów Härtling, jak sam oświadczył p. Działkowskiemu, jest dyrektorem fabryki „Westen”, będąc zagranicznym poddanym. Ten krzyżak przewodzi więc robotnikowi polskiemu i, wbrew wyraźnemu brzmieniu prawa, zajmuje stanowisko dyrektora fabryki”.

Epilog sprawy rozegrał się w cyrkule, gdzie awanturnicy Prusak znalazł się z towarzyszami, nie posiadającymi paszportów. Przy spisywaniu protokołu zeznali oni, że Härtling oddał rewolwer swój Rotszteinowi. Wobec tego zarzą-

dono rewizję w mieszkaniu Rotszteina, gdzie jednak rewolweru nie znaleziono. Na mocy tego poddano Härtlinga rewizji osobistej, przy csm wykryto w rękawie rewolwer-braining, nabity, pochodzący prawdopodobnie z kontrabandy. Rewolwer odesłano władzom na komorę do oczenia, zaś Härtling pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za poszerzenie broni bez pozwolenia.

Echa letnie.

(Kor. wł. „Nowego Kurjera Łódzkiego”).

S p a, w sierpniu 1911.

Dawno już w Spa nie notowano tak świetnego sezonu, jak w tym roku. Napływ gości nadspodziewanie wielki.

Nie tylko w samem zdrojowisku, ale w okolicznych lasach pełno letników, chroniących się od tropikalnego upału. To niebywałe lato i względnie doskonałe warunki handlowe przyczyniły się, że w r. b. we wszystkich badach i lekniakach przepełnienie.

Szczególnie da się to powiedzieć o miejscowościach belgijskich. Ostenda, Blankenberga i cały zresztą litoral belgijski nie pamięta takiego przeludnienia. Naturalnie i Spa, perła ardeńska, nie zostało pod tym względem w tyle. Prócz Anglików, Francuzów, Niemców, zjeżdża tu rok rocznie dużo Polaków. Jedni przyjeżdżają na kurację, inni na wypoczynek po pracy całorocznej. Mile też są tu widziani Polacy. W przeciwieństwie do badań niemieckich, gdzie Polaków na każdym kroku szykanują — tutaj Polak czuje się jak u siebie w domu.

Spa, jako zdrojowisko, zajmuje nadal bardzo wybitne miejsce. Posiada ono wody węglowo-żelaziste do picia, doskonałe na anemię i dolegliwości sercowe, kąpiele również żelaziste i kąpiele błotne na choroby kobiece i reumatyczne. To też słynie Spa od niepamiętnych czasów.

Tu zjeżdżali od XVI wieku królowie i książęta, poeci, uczeni i artyści z całego świata szukać uzdrowienia. Tu był królowie francuscy: Henryk III, Ludwik Filip, cesarzowa Eugenia, Karol II angielski, Gustaw III szwedzki, cesarzowie Piotr Wielki i Mikołaj I, Józef II austriacki.

Tu leczyli się panowie i panie: Gonzaga, Vallois, Polignac, Colligny, Sully, Medicis, Guyse, Orleański, Bonaparte, ludzie sławy: Descart, Necker, Constant, Wellington, Vieuxtemps, Meyerbeer (przez 20 lat), Hugo, Berlioz, Offenbach, Gounod i wiele innych.

Tą świetnością i dziś jeszcze całe Spa żyje. Ostatnio leczył się tu Leopold II z żoną, a obecnie Spa jest stałą siedzibą jego córki Klementyny i Wiktora Napoleona.

Gościom swym Spa prócz zdrowia daje dużo urozmaicenia. Kto nie lubi spacerów w prześlicznie i gęste lasy okoliczne, ze względu na uciążliwe chodzenie po górach, ten może bawić się małym kosztem w samym Spa. Kazyna bardzo ładną posiada salę koncertową, gdzie wieczorem odbywają się koncerty symfoniczne pod kierunkiem profesora leodyjskiego O. Dossin, jest też czytelnia, sala do gier i zabaw. Prócz tego w prześlicznym parku odbywają się dwa razy dziennie koncerty bezpłatne. Przy kasynie funkcjonuje dobry teatr, grywający 4 razy tygodniowo. W sezonie odbywają się w kasynie bale dla dorosłych i bale dziecięce, korszo kwiatowe, wysegi konne, zagłowe etc. etc.

Kuracjom, zjeżdżającym tu na dłuższy pobyt, zarząd kąpielowy udostępnia wszystkie rozrywkę i nawet kurację w prosty sposób. Oto za niewielką stosunkowo opłatę miesięczną, ma się koncerty symfoniczne darmo, jako też zabawy wszelkiego rodzaju, żniżki do teatru i żniżki na kąpiele, tak, że w krótkim czasie abonament ten zwraca się w całość. Zaś tak zw. kurtaksy niemieckiej w Spa nie ma.

Istnieje też w Spa klub tenisowy, gra w gólfu, strzelnica, jest też i klub zwany literacki, dający doskonałe koncerty, aton jest to dom gry, nie mający nic wspólnego z literaturą.

Kto lubi wycieczki piesze, ten pokocha przedko Spa, znajdzie tu bowiem wielką ilość prześlicznych spacerów w okolicy górzystej, pokrytej gęstym lasem.

Spa może służyć również za punkt wyjścia do dalszych wycieczek w Ardeny belgijskie: w doliny Ourte'y, Meuse'y, Lesse'y, Semois do bajecznych grot de Hann i Rochefort. Przytem lud waloński jest nadzwyczaj miły i ujmujący, dostępny dla cudzoziemca. Zresztą Spa dostępne jest dla każdej kieszeni.

Polacy, narażający się na tyle nieprzyjemności w niemieckich badach, winni zjeżdżać liczniej niż dotychczas do telnisk belgijskich. Dłuższą nieco podróż wynagrodzą ceny dostępiej niż od niemieckich, oraz atmosfera ciepła i sympatyczna.

L.

Wiadomości ogólne.

Kandydaci na katedrę biskupią. Departament wyznań obcych zgadza się na obsadzenie osieroczonej katedry biskupiej diecezji łucko-żytomierskiej przez jednego z trzech kandydatów następujących: dziekana petersburskiego ks. Buukewicza, inspektora i profesora Akademii duchownej petersburskiej ks. Matulewicz i rektora seminarium mohylowskiego ks. Bałtruszysza.

Interwiew z żandarmem. W jednym z nr. „Grażdania” czytacza ks. Miszczerki wywiad z żandarmem w sprawie projektu reformy policji.

Żandarm tak przekonywa o doskonałościach projektu:

„Projekt jest dobry, gdyż stawia każdą gubernję, tj. całą Rosję pod oczy żandarma, które widzą człowieka wewnątrznego; a ponieważ, niesiety, każdy rosjanin od przyrody jest rewolucjonistą i radzi się nieprawomyślnym, a pierwszy krzyk jego jest: dołoj!, to wraz z wprowadzeniem projektu 150 milionów dusz będą widoczne policji, jak na dłoni: byle co, a żandarm zobaczy i bez protokołu, z początku poweźmie maie, a później większe podejzeme i zrobi z nieprawomyślnego człowieka zupełnie „błahonadieżnego”.

Charakterystyka projektu dosadna, a że uczyniona jeszcze przez reakcjonistę, ks. Miszczerkiego, tem wynowniejsza.

Ze świata.

S.p. „pułkownik Struś”
We Lwowie zmarł dr. Jan Stella Sawicki, znany pod pseudonimem „pułkow-

nika Strusia”. Urodził się w roku 1831 w Szawlach na Zmudzi, w roku 1849 został oficerem pułku grenadjerskiego i odbył kampanje węgierską, poczem mianowano go podpułkownikiem sztabu generalnego.

Zwiedził Niemcy, Włochy, Francję, Hiszpanję, Anglię, Afrykę północną. Po powrocie objął stanowisko szefa sztabu w Kownie.

W roku 1863, rzucił służbę i wziął udział w bitwie pod Radziwiłłowem, a nieco później powołany został na zastępcę gen. Różyckiego i naczelnego organizatora Galicji.

Po upadku „pułkownik Struś” wyjechał do Szwajcarii, gdzie pod pseudonimem „Stelli” pracował na chleb. Tam też napisał monografię p. t. „Świat wy-moczków”.

W roku 1870 otrzymał dyplom medycyny.

W roku 1871 przyznano mu prawo osiedlenia się we Lwowie, gdzie otrzymał miejsce lekarza w szpitalu.

W roku 1873 mianowano go inspektorem szpitali galicyjskich.

Na tem stanowisku przetrwał lat 36.

Małżeństwo księdza katolickiego. Ciekawą sprawę rozpatrywały w tych dniach sądy austriackie. Ksiądz katolicki Atanazy baron Z. poślubił w dniu 30 czerwca 1906 roku poddaną niemiecką, zamieszkałą w Frankfurcie nad Menem i przyjął poddaństwo heskie. Po upływie kilku miesięcy młody małżonk opuścił swoją żonę, powrócił do Austrii i zaczął znów pełnić swoje obowiązki kapłańskie jako proboszcz w Lassnitz.

Opuszczona małżonka wniosła skargę o alimenty, które też przyznano jej w pierwszej instancji w kwocie 250 marek kwartalnie, lecz skazany odmówił wypłacania tej sumy, na tej zasadzie, że jako ksiądz katolicki i obywatel austriacki nie może uznawać ważności swego małżeństwa.

Wobec tego niefortunna małżonka zwróciła się o wymiar sprawiedliwości do sądów niemieckich, a następnie austriackich. Ciekawa sprawa przeszła przez kilka instancji i weszła wreszcie na rozważanie wyższej izby sądowej w Wiedniu.

Wyrok był znów dla księdza niepo-myślny. Sąd uznał ważność małżeństwa z punktu austriackiego prawa cywilnego, gdyż prawo to nie przewiduje ograniczeń co do zawierania małżeństw zależnie od stanu i przysądził opuszczonej małżonce alimenty za czas od wyjazdu księdza od żony do chwili separacji lub unieważnienia małżeństwa.

Obrońca ze strony oskarżenia jął się już wyegzekwowaniem należnej jego klientce sumy alimentów — dotychczas

4,050 marek, a ksiądz wniósł prośbę o unieważnienie małżeństwa.

Przeciw kapelusom olbrzymom. Prezydent policji berlińskiej Jagow wydał w tych dniach rozporządzenie, na mocy którego noszenie wielkich kapeluszy w łóżach teatralnych będzie wzbronione.

Odpowiedzialnymi za to będą dyrektorzy teatrów pod groźbą 100 marek kary za każdy kapelusz d a m s k i spostrzeżony przez policję w łóżach.

Koszty strajku kolejowego w Anglii. Powszechny strajk kolejowy w Anglii, przeprowadzony zresztą tylko częściowo, naraził państwo i strony interesowane na straty olbrzymie, które tylko w przybliżeniu można obliczyć. O jego rozmiarach i skutkach mówią dobitnie cyfry następujące:

W ciągu tych dwóch dni zabito osób 19, raniono 450, aresztowano 300, powołano do utrzymania ruchu i przywrócenia porządku 50 tys. żołnierzy i 6 tys. policjantów specjalnych. Skutki strajku odczuło 6 milionów pasażerów kolejowych.

Straty towarzystw kolejowych wynoszą 700 tys. funtów szterlingów (przeszło 15 mil. koron), straty robotników 200 tys. funtów, straty wskutek zatamowania ruchu towarowego 300 tys., straty w dewidendach 200 tys. Ruch kolejowy ustał na przestrzeni 53,972 mil angielskich.

Wskutek strajku zostały narażone na przymusowe bezrobocie całe rzesze robotników w zawodzie przemysłowym i górniczym, mianowicie zaś 200 tys. górników w Walii południowej, 40 tys. w Northumberland, 20 tys. górników i metalowców w Walii północnej, 10 tys. górników w Durham, 7 tys. w Lancashire, 70 tys. tkaczy w Lancashire i 3 tys. metalowców w Ellesmere Port.

Z LITWY I RUSI.

Akcja cywilna przeciwko biskupowi Roppowi. Na życzenie rewizora konsystorza wileńskiego Łozino Łozinińskiego, wydelegowany został z izby skarbowej buchalter T. I. Mandrik, który zrewidował 30 spraw kancelarii biskupiej i 4 sprawy konsystorza. Znalaziono 17,778 próśb, podanych do kancelarii biskupiej i konsystorskiej, nieopłaconych stemplem w kwocie ogólnej 11,617 rb. 20 kop. Suma powyższa na zasadzie artykułów 200 — 211 i 1,283 — 1,287 ustawy postępowania cywilnego ma być wyegzekwowana od J. E. biskupa wileńskie-

go, ks. Edwarda barona Roppa, który, jak wiadomo, mieszka obecnie u brata swego w pow. siebieskim gub. witebskiej.

Wiadomości krajowe.

Król serbski wczoraj w południe w drodze do Petersburga przejechał przez Warszawę.

Niedoszły samobójca „redakcyjny”. Do Warszawy przyjechał niedawno niejaki Chaim German, który zamieszkał u swego znajomego Berlina przy ul. Leszno nr. 34. W sobotę wieczorem napisał do niego list, w którym donosi, że jest rozpaczony, ponieważ od dwóch lat czyni bezowocne wysiłki, ażeby która redakcja żydowska wydrukowała jego artykuł. Postanowił przeto życie sobie odebrać i prosi, ażeby po jego śmierci posłano wszystkie pozostałe po nim prace do redakcji żydowskich. „A jeżeli i teraz nie wydrukują, to nie dam im spokoju po śmierci”. Wreszcie prosi o spalenie jego zwłok po samobójstwie.

List jednak doszedł z pewnością ręk znajomych, którzy w porę odebrali mu fiasko karbolu.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj w nocy, o godz. 1 min. 40, na linii dąbrowskiej, kolei nadwiślańskiej — na stacji Zagnańsk pod Skarżyskiem pociąg pocztowy wpadł na pociąg towarowy.

Niezmiernie silne uderzenie spowodowało rozbitcie obu lokomotyw, brankardu, trzech wagonów i uszkodzeniu dziewięciu.

W pociągu osobowym, najwięcej ucierpiał wagon pocztowy, a jadący w nim oficjaliści pocztowi Borsuk i Jakowlew odnieśli ciężkie rany.

Wstrząśnienie, wywołane przez potężne uderzenie, sprawiło łatwo zrozumiałe popłoch wśród podróżnych, pośród których większość była pogrążona w głębokim śnie. Znaczna liczba osób, uderzona waląciami się pakunkami.

Szczęściem przypadków śmiertelnych nie było.

Na miejsce katastrofy wyruszyły niezwłocznie umyślnym pociągiem władze kolejowe.

Okradzenie outdownego obrazu. W Skąpem 24 z. m. gdz proboszcz ks. kanonik Zmijewski miał odprawić mszę św. przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej, przy Podnie sieniu zastany zauważono w niej otwór w miejscu, gdzie się znajduje głowa Najświętszej Panny, zrobiony przez nie-

Zawisza Czarny.

Poemat Kazimierza Żetmajera.

Z powodu jutrzejszej premiery w teatrze Popularnym podajemy wyjątek z pięknego poematu dramatycznego Żetmajera, jaki jutro ujrzymy na tej scenie.

ZAWISZA.

Niechaj precz odbiegą
Ludzie od szczęścia i kochania mego!
Niechaj precz ludzkie obliczają sprawy,
Niech się świat czołnie gwarliwy i krwawy!
Niechaj precz leci głos trąby ponury!
Ty mi szum, Wisto! Ty mi zaszum, borze!
Ty gwiazdo złota patrzaj na mnie z góry!
Jeśli się człowiek szczęśliwym zwać może,
Jeżeli mu się szczęśliwym zwać wolno (klęka)
Ty patrzysz na mnie, w moją duszę, Boże!
Ile tą moją ręką nieudolną,
Ile tem słabem potrafię ramieniem,
Ile mym bólem zdołam, mem cierpieniem,
Ile krwią moją, śmiercią, gdy potrzeba:
Tyle dla Ciebie uczynię z podzięką
Tylko Ty ku niej nachyl swego nieba!
(całuje kraj jej szaty).

EWA.

Achl nie całujcież mi wrzecież sukienki!

(śpiew mężki z za zamku zdaleka).

Hejże, hejże haj!
Zieleni się maj,
Hej zieleni, zieleni pole...
Grajże skrzyptku graj,
Moje serce kraj,
Hej przyszło mi ejl na niedole

ZAWISZA.

Jaka pieśń smutna.

EWA.

Koniuchy od stada
Głos rozpuszczają zawsze nocną porą.
Patrz — tam ich ognie ponad Wisłą gorą.

ZAWISZA.

Jakiś mi smutek dziwny na pierś spada
I jako kamień przytłacza mnie...

EWA (serdecznie).

Proszę!

Niechaj ja, panie, zeń połowę noszę!

ZAWISZA.

Kwiatuszkę złoty!

EWA (z miłością)

To mnie panie weźcie
I gdzie przypnijcie na pierś, albo ramię.

ZAWISZA.

Pieścido moje! Pieścido niewieścida!
Za co też Pan Bóg w łasce wejrzał na mnie?

EWA.

Luty rycerzu!

ZAWISZA.

Słoneczko kochane

EWA.

Czarny Zawiszo!

ZAWISZA.

Kwiaty malowane!

EWA.

Mój, mój jedyny!

ZAWISZA.

Sznurze pereł drogich!

EWA.

Bogactwo moje.

ZAWISZA.

Skarbnico ubogich.

EWA (spuszczając głowę)

Kocham was, panie..

ZAWISZA (wybucha).

O moje djamenty!

Jakże mię kochasz?!

EWA.

Takiście mi święty

Jak Święty Jerzy w obrazku na murze

W kaplicy naszej!

ZAWISZA.

O liljel O róże!

A ja cię kocham jak światła niebieskiej!

Więcej niż sławę, niż danki królewskiej!

Więcej niż miecz mój we krwi hartowany!

I tak, jak zboże, uzłoci się życie...

wiadomego zloczyńcy, w celu okradzenia wizerunku.

Nie mogąc zaś przez otwór ten przelozyc reki swej, zbrodniarz zamierzal przy pomocy haczyka jakiegoś przedostac zawieszone na obrazie vota do tego otworu, lecz czy pochlagniecie haczykiem bylo za silne, czy tez vota byly zawieszone zbyt slabo, dosc, ze swietokradzca przerachowal sie, poniewaz tak vota, jak rowniez i korona z glowy Matki Boskiej spadly na dno obrazu, zkad juz nie latwo, a nawet wcale dostac ich nie mogli.

Co sie stalo lupem niecnego sprawcy, dotad sciele nie okresono.

Zawiodlszy sie na votach, zbrodniarz rozbil skarbonke, znajdujaca sie w koisciele, lecz i tu niewiele znalazl, poniewaz ta niedawno byla otwierana.

+ Zlodzieje na Jasnej Górze. Kiedy w sobote ubiegla, o godz. 8 rano, pamk z powiatu olkuskiego ze wsi Canowice, Walenty Kurpala, znajdowal sie na nabozenstwie w kaplicy Cudownego Obrazu, w wielkim natoku pocenzl, iz ktos za nim stojacy wklada mu ostroznie ruke do kieszeni; oberzawazy sie po za siebie, ujrzal dwu nieznanym sobie męczyznu, ktorzy wydali mu sie podejrzanymi.

Siegawszy ruka do kieszeni, zauwazy brak sakiewki z kilkudziesieciu rublami. Wtedy krzykнал: „złodzieje, łapac ich!“, wskazujac na nieznanym, ktorzymi, jak sie pozniej okazalo, byli dwaj znani w Czeslochowie rzezimieszkowie Bronislaw Orłowski i Roman Mikiwicz.

Na krzyk Kurpala otoczono zlodziejow i kiedy chciano ich rewidowac, jeden z nich upuscil na ziemie sakiewke ze skradzionymi pieniędzmi, tłumaczac sie, ze nie nie ukradł.

Orłowski i Mikiwicz wyprowadzono z kaplicy i oddano w rece policji, ktora odprowadzila obydwu do miejscowego aresztu, gdzie jeden z nich przyznal sie do popełnionej kradziezy.

+ Lotnictwo w Lublinie. We wtorek w Lublinie poraz pierwszy wladze wojskowe urzadzily wzloty na aeroplanach. Udal-y sie one zupełnie. Na trzech aeroplanach wznesli sie ponad miasto por. Buxhoewden, por. Dubowski i por. Andriadze.

+ Pożar w Słupcy. W nocy z wtorku na srode o godz. 1 zaalarmowani zostali mieszkancy Slupcy dzwonami, nawozujacemi do požaru, który

wynikl w gnachu pocztowym i kilku poblizkich domach.

Pastwa płomieni padł dom, w którym byl urząd pocztowy i telegraficzny (pieniądze zdołano ztamtad uratowac) oraz kilka domów. Wypadku z ludzmi nie bylo.

+ Wielki pożar w Ozerkowie. W tych dniach, z niewiadomej przyczyny wynikl pożar w jednym z domów przy ulicy Zgierskiej. Pomeowaz byl to dom drewniany, pożar szybko sie szerzil, a nastepnie przeniosl sie na trzy sasiednie domy, oraz na pobliskie zabudowania gospodarcze.

Przybyla na miejsce požaru miejscowa straż ochotnicza, oraz straż z Lesmierza, nie mogac uratowac palacych sie juz domów, starala sie obronic sasiednie domy, co tez sie udalo po kilkugodzinnnej energicznej pracy.

W spalonych domach zamieszkivali przewaznie tkacze zarobkowi, ktorym spalily sie maszyny i narzedzia wszelkie. Wiele rodzin potracilo zupełnie swe mienia. Straty wynoszą przeszło 20,000 rubli, poniewaz spalily sie takze tegoroczne zbiorzy.

KRONIKA.

= (r) Wystawa ruchoma. We wtorek a. 5 września o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników odbędzie sie posiedzenie osob zaproszonych, w celu utworzenia komitetu, któryby zajal sie przygotowaniem do otwarcia wystawy ruchomej w Łodzi.

= (k) Nowe stowarzyszenie. Piotrkowska komisja powiatowa zalegalizowala Stowarzyszenie brukarzy w Łodzi.

Stowarzyszenie to sklada sie li tylko z brukarzy, ktorzy na swoje własne ryzyko obejmą przedsiębiorstwo robót. Stowarzyszenie powyższe zlozylo równiez kapitał zakładowy.

= (n) Sprawy policyjne. Donosiliśmy w swoim czasie, ze łódzka kasa miejska wydalala na utrzymanie policji miejskiej 30,000 rb. z funduszu obywatelskiego, przeznaczonego specjalnie na utrzymanie dodatkowego skladu policji.

Jak nam obecnie komunikują, pomiędzy administracją a magistratem

wszczelala sie korespondencja w sprawie zwroczenia na rachunek funduszu obywatelskiego wydanych 30,000 rb.

Suma ta nie wystarczy oczywiscie na dalsze utrzymywanie dodatkowego skladu policji miejskiej, ktoręgo istnienie zawięrdzono na rok jescze, do 14 lipca 1912 roku, lecz administracja stara sie o inne jescze srodki, które razem z dobrowolnymi ofiarami na ten cel dadzą potrzebny kapitał.

= (n) W szkole dla głuchoniemych Tow „Ezas Lenin“ rok szkolny rozpocznie sie w dniu 3 września.

Szkola będzie obecnie powiększona, gdyż przy istniejących 2 klasach otwarto trzecia.

= (k) Obowiązki stróżów nocnych. Według rozporządzenia naczelnika Kraju do obowiazków każdego stróża nocnego należy pilnowanie 10 najwyżej domów lub placów.

W Łodzi zapomiano widocznie o tem rozporządzeniu, gdyż każdy stróż nocny zmuszony jest pilnowac 60 domów.

Wobec tego trudno sie dziwic, że kradzieze są u nas na porządku dziennym; nim stróż nocny dojdzie do konca swego rewiru zlodzieje plądrowac mogą bezkarnie za jego plecami i umknac spokojnie z łupem.

= (z) Do Czeslochowy. Dziś przeszla przez Łódz kompanja z parafji Gieczno, powiatu łeczyckiego z orkiestra na czele, zdejajaca do Czeslochowy na odpust Narodzenia Matki Boskiej. Z Łodzi pielgrzymka udala sie w dalszą podróż koleją.

= (z) Ceny produktów spożywczych na targu dzisiejszym, przy znacznym dowozie, byly następujące:

Kartofli ćwierć płacono 75 kop., kapusty główkę — 5 — 8 kop., włoskiej — 4 — 6 kop., pecek marchwi (5 — 6 sztuk) — 2 kop., pecek pietruszki — 1 i pół — 2 kop., pomidorów funt — 5 kop., ogorków kopa najtańszych — 1,00, jaj kopa 1,50 — 1,60 kop., masła kwarta — 80 — 1,10 kop., smietany kwarta — 40 — 45 kop., mleka kwarta — 6 — 7 kop.

Drób: indyk 1,20 — 1,80 kop., geś 1,00 — 1,80 kop., kaczką 60 — 80 kop., perliczka 45 — 60 kop., kura 70 — 1,20 kop., kurczak 30 — 50 kop.

Ryby: na Zielonym Rynku płacono: karpia żywego funt 40 — 45 kop., lina żywego f. 40 kop., karasia 40 — 45

kop., karpia śniegowa funt 20 kop., szczupaka 25 kop., płotków 15 kop.

= (r) Wilosierdzia polecamy pracownika piekarskiego, Abrama Symchę Spektora, ofiarę pożaru przy ul. Rybnej nr. 10. Skutkiem pożaru stracił on wszystkie ruchomości i odzież.

= (n) Kary administracyjne. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazano administracyjnie: zarządzaćcego fabryką Gustawa Lorentza, Jakóba Serakowskiego, na 50 rb. kary lub 7 dni aresztu za niedbałe prowadzenie ksiąg meldunkowych; Ignacego Malickiego, zamieszkałego przy ul. Zimmera nr. 20 na miesiąc więzienia za noszenie przy sobie sztyletu; właściciela domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 10, Andrzeja Bussego na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu za niezawiadomienie policji o wyprawdzeniu się lokatora.

WYPADKI W ŁODZI.

= (r) Bandytyzm na letnisku. Przykry wypadek spotkal wczoraj mieszkankę Łodzi p. Rychter, gdy bawila u swych znajomych na letnisku Okraglak pod Zgierzem. Gdy około godz. 3 po południu p. K. przechadzala sie po lesie zgierskim podeszlo do niej dwóch bandytów, żądajac pieniędzy. O oporze nie bylo nawet mowy. Napadnięta musiala oddac zegarek, pierścionki i inne drobnoski wartosciowe, przy czem jescze bandyci grozili jej obcięciem palców.

Wypadek ten obudził straszny poploch wśród letników; rozpoczął sie gorączkowy odwrót do miasta.

= (k) Wybuch maszynki. Przy ulicy Drennowskiej nr. 42, żona kupca Henocha Głasa Chawe zapalala w dniu wczorajszym maszynkę naftową. Nagle wybuchła maszynka i na Ch. poczelo plonac ubranie.

Mąż widzac, iż na żonie plonie ubranie poczał ją ratowac, lecz na mężu również zapalilo sie ubranie.

Domownicy przybyli na krzyk nieszczęśliwych zdołali ich uratowac.

= (k) Nagly skon. Wczoraj w domu przy ulicy Szkolnej nr. 26 zmarla nagle 26 letnia Dawidowicz.

Przyczyna skonu niewiadoma.

= (r) Osipa. Wczoraj w mieszkaniu Adolfa Wagnera, przy ulicy Nawrot nr. 92 zachorowala na ospe córka jego Paulina, licząc 5 miesiecy zycia.

O wypadku tym zawiadomiono niezwlocznie cyrkulowego lekarza p. Gor-

P. SIERGIEJENKO.

—o—

Łapówka.

(Przetład Cz. L.).

—o—

W jadalnym pokoju, przykuty przez podagre do fotela, siedzial dymisjonowany general Lewicki, ktadac z badawcza mina wynalazcy napoleonski pasjans, który tak jakos nie wychodzil, az trzeba sie bylo uciec do malgo podstepu w ukkladzie kart.

General od wyjscia pastansu dobry uzaleznil skutek wycieczki do Petersburga swej malzonki, Elzbiety. Ubierala sie wlasnie w sasiednim pokoju, nawozujac ztamtad juz powrotnie:

— Anatolu! no, jakże? wychadzi?

Pani Elzbieta byla osoba wolnomyslina, ale wroźby uwzględniala z szacunkiem.

Z kartą w podniesionej ręce, zwrocil sie general w strone głosu swej polowicy i odrzekl uslužnie, miodowym głosem:

— Wyjdzie, Elzuniu, wyjdzie... Układzik pomyslny.

W przedpokoju rozlegl sie dzwonek. Po chwili, zapachniala w mieszkaniu Lewickich kwiatową wodą kolonską, której won byla od mlodego Jansena, obrońcy — „juriconsulta“ Lewickich.

Poslysawszy głos adwokata, krzyknela mu pani Elzbieta protekcyjnalnie, z drugiego pokoju:

— Panie Jakóbie, wyjeżdżam dziś do Petersburga pociągiem pospiesznym. Za kwadrans będę gotowa. Zagraj pan tymczasem w szachy z Anatolem i kaź podać samowar.

Po kwadransie, siedziala już pani Elzbieta w pokoju jadalnym, wystrojona jak zwykle, wspaniala, efektowna i podzartowywujaca z meza i Jansena.

Oczy blyszczaly Jansenowi, jak świeża oliwki. Atlasowe nuty brzmialy w jego głosie, gdy zwrocil sie z pełną estymy poufałością do p. Elzbiety:

— Jeżeli to nie tajemnica, to — proszę — racz mi powiedziec, w jakim celu wyjeżdża pani do Petersburga z takim palącym pospiechem?

Wydawszy drugi podbródek, uśmiechnęła się p. Elzbieta subtelnie.

— Żadna tajemnica. Muszę jutro widziec się z ministrem.

Zeraz dodala z którym, i to równiez jak przez jednego z wyróżnianych przezeń urzédników, ktoręgo — oczywiscie, trzeba wynagrodzić — uzyska audjencję, nie czekajac kolei. Wzręk Jansena zablysnal ciekawością.

— Czy istotnie zalatwia sie te rzeczy tak po prostu? Czy nawet zbliżeni do ministra ludzie nie pogardzają datkami?

Pani Elzbieta spojrzala na Jansena tak jak „przejezdna Katalani cyganki slucha spiewajacej“, t. j. pokazala dluzie, angielskie zęby.

— Ależ, Jansenku! Kompromitujesz mnie swą nawnością. Anatol mi ty zupełną slusność, robiąc mi wymówkę, że prowadzenie spraw oddalam tak gofębemu młodzieńcowi, jak pan. Alboż to w Rosji możliwe jest cokolwiek bez smaru? Czy panu nie wiadomo, że biurokrata rosyjski nie mógłby wyżyć bez „ubocznych rzemioslek“? Wszyscy z nich żyją.

Starowczo wszyscy. Nie w ten, to w inny sposob. Jak nie przez żonę, to przez przyjaciół, lub przyjaciółki, albo przez pośrednictwo t. zw. osób trzecich. A w Petersburgu jest nawet któr bioracy łapówki przez sen...

— Jaktó, przez sen? — zawolali „unisono“ obaj mężczyźni.

Pani Elzbieta usmiechnęła się: A co, za intrygowalam panów? Zgadnicie, jak się te robi?

— Takiej zagadki nie odgadłby Edyp — rzekl Jansen zaciękawiony.

— A jednak, prosta to zagadka. Zaprasza się osobę do pierwszorzednej restauracji, na obiad lub kolacyję. Oczywiscie, do sepe ratki. Po likierach jego ekselencja sowieje, drzemie, pozornie zasypia. Wtedy to peten kładzie mu do kieszeni pewną sumę, wychodzi z gabinetu, aby za chwile wrocic. Jeżeli osoba jescze drzemie, to trzeba dołozyc. Gdy zaś budzi się i wymawia mocne trunki amfitrionowi, to interes ubity!

— Jak to na świecie zalatwiają się interesy — rzekl z nabożną ekstazą general mrużac filuternie oko lewe.

— W Rosji, mój kochanku, nie podobna inaczej — ciągnęła dalej p. Elzbieta tonem tak pouczaącym, jakby objaśniala lekcję ulubionemu uczniowi. Ot, choćby sprawa, dla której dziś jadę do Petersburga. Gdyby spaila na panawce, byłoby to bardzo przyiarem, bo z dziesieciu tysiecy otrzymanych przezemnie — (ostante stowa wyglosila p. Elzbieta tonem urzędowym, porzuciwszy styl angielski) — prawie pięć pódzie na „przeróżne wdzięczności“. I to tak zawsze i wszędzie — dodala goręcej, głosem przekonania, jak z kalendarcy.

Po chwili milczenia, z większą jescze mocą:

— Rosją nie istnieje bez łapówek. Wazystkie rewizje senatorskie byly piękna fenc zdaw, niczem więcej. Dla lepszego przykladu weźmy np. pana Jansenie, ile wydajesz o rok?

D. C. &

lego w celu przedsięwzięcia środków pobiegawczych zarazie.

(r) Oszustwo. Przed kilku godzinami do tutejszego kantoru pocztowego z Tyraspola przesłano przezem 200 rubli na imię Abrama Bersuckiego, zamieszkałego w hotelu Europejskim przy ulicy Zawadzkiej nr. 7. Po odebraniu przekaźnika poczta zawiadomiła odbiorcę awizacją i na drugi dzień do rzedu pocztowego zjawił się jegomość o odbiór pieniędzy, na dowód zaś tożsamości osoby okazał paszport na imię Abrama Bersuckiego, wydany przez magistrat m. Kalisza.

Po jakimś czasie z Tyraspola do rzedu pocztowego nadeszło żądanie wysyłającego te pieniądze o przestanie ich do Tyraspola, gdyż osoba, która miała je odebrać, znajduje się w tem mieście. Wtedy odpowiedziano, że pieniądze zostały już wydane.

Po upływie pewnego czasu do zarządu odeskiego okręgu pocztowego nadeszło zażalenie Abrama Bersuckiego z żądaniem zwrotu 200 rubli nieprawnie wydanych przez Łódzką pocztę, gdyż on, Bersucki, na którego imię przesłano pieniądze do Łodzi, w tem mieście wówczas wcale się nie znajdował i że on ma wydany paszport przez władzę w Tyraspolu, a nie w Kaliszu, który to paszport okazano przy odbiorze pieniędzy.

Wobec tego zaszło podejrzenie, że ma się do czynienia z oszustem. Sprawdzono przedewszystkiem, czy Bersucki jest stałym mieszkańcem Kalisza, zkład nadeszła odpowiedź, że Bersuckiemu nigdy paszportu nie wydawano i że okazany przez niego paszport był sfałszowany.

Na zasadzie tego oddano sprawę w ręce policji, która przeprowadziła śledztwo i stwierdziła, że w tym czasie, kiedy odebrano pieniądze z poczty, Bersucki był w Łodzi i mieszkał w hotelu Europejskim 3 dni i wyjechał z Łodzi tegoż samego dnia, w którym odebrano pieniądze. Zarządzono oprócz tego *ekspertyzę podpisów* i ta stwierdziła, że podpisy Bersuckiego na zażaleniu i na pokwitowaniu z odbioru pieniędzy są identyczne. Ponieważ Bersuckiego w Tyraspolu nie odnalezione, nie można było zarządzić konfrontacji z urzędnikami poczty w Łodzi. Wobec jasných dowodów winy B. sprawę skierowano do sądu dla pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

(k) Nagły zgon. Dziś, o g. 10 i pół rano, zmarła nagle 71-letnia Franciszka Gawłowska.

Wypadek powyższy miał miejsce w domu nr. 42 przy ul. Zachodniej.

Zmarła weszła do bramy i poczuwszy się źle, legła na podłodze, poczem po przybyciu lekarza Pogotowia zmarła. Złotki zostawiono w sieni domu nr. 42 aż do przybycia władz sądowych.

Powód śmierci określić będzie można po sekcji lekarskiej.

(k) Rezejecanie. Wczoraj o godzinie 5 po południu tramwaj dążący ze Starego miasta do kolei najechał na robotnika Józefa Borystawskiego.

Nieszczęśliwego wydobyto z pod kół tramwaju i odwieziono do pobliskiego domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 27.

Przybyły lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, a następnie odwieziono Borystawskiego do szpitala „Czerwonego Krzyża”.

Stan B. jest bardzo ciężki.

Pod koła dorożki dostała się na ulicy Cegielnianej nr. 47, Ida Wibowska, 7-letnia córka felczera.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi, okaleczenie rąk i ogólne potłuczenie.

(p) Z drabiny spadła przy ulicy Andrzeja nr. 11, Apolonja Kochówna, 11-letnia córka robotnika. Dziewczynka zwichnęła prawą nogę.

(p) Kurcze żołądka. Na ul. Wólczańskiej nr. 41 zastał wczoraj na kurcze żołądka Mendel Mekler, tkacz, lat 27.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) Okaleczenia. Z wozu spadł na ul. Piotrkowskiej nr. 81 Abram Szejnfeld, pakarz, lat 18. 5. przytłaczając ten wypadek bolesnym okaleczeniem głowy.

W domu przy ul. Wesołej nr. 11 odbyła się wczoraj zabawa — zwana pospolicie bójką, podczas której rannym kluczem w głowę Franciszkę Tomczyńską, żonę tkacza, lat 23.

Na ulicy Benedykta nr. 19 pośliznął się i stoczył z trotuaru na bruk 2-letni Baron, syn handlarza. Małec okaleczył głowę.

Przez nieostrożność okaleczył siebie prawą rękę Leopold Kośnik, cieśla, lat 50. Wypadek ten zdarzył się przy ul. Łągowickiej nr. 40.

Na ul. Nowo-Cegielnianej odniósł w bóję okaleczenie głowy Michał Froncel, mularz, lat 18.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(a) Kradzieże. Wczoraj z podwórza domu nr. 55 przy ul. Piotrkowskiej 2-ch rzemieślników skradł skrzynkę przędzy, wartości 180 rb., należącą do D. Weinberga, którą włożyli na resorkę i starali się wywieźć niespostrzeżenie, lecz im się to nie udało, gdyż spostrzeżęli to stróż i przytrzymał, oddając w ręce policji.

Przyprowadzeni do cyrkułu aresztowani zeznali, że nazywają się Jankiel Taradajka i Chaim Litmanowicz. Osadzono ich w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— Wczoraj ze strychu domu nr. 32 przy ul. Pasaż Szulca nieznanymi złodziejami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli bieliznę, wartości 60 rubli, należącą do Stanisławy Dzbankowskiej.

Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

— Zamieszkały przy ul. Złotej nr. 12 Walenty Derzyński zawiadomil policję, że sublokator jego Marcin Syl, skorzystawszy z nieobecności jego, skradł z szuflady 77 rb. w gotówiznie. Niesumienego współlokatora aresztowano, lecz pieniędzy już przy nim nie znaleziono.

— Z mieszkania Józefa Kołowrotu, przy ul. Piotrkowskiej nr. 273, nieznanymi złodziejami skradli garderobę, wartości 61 rubli.

— W fabryce Heslera, przy ul. Wಿದzewskiej nr. 234, od pewnego czasu ujawniona została systematyczna kradzież towarów przez robotników. Pomimo zarządzenia wszelkich środków baczności, ująć winnego w żaden sposób nie można było.

Dopiero teraz udało się przytrzymać robotnika Józefa Piotrowskiego, jak starał się ukryć kawał towaru, wartości 4 rb., aby go potem wynieść z fabryki.

Niesumienego robotnika osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

(x) Drobne ognie. Wczoraj, o godzinie 9 m. 25 wieczorem, w jednym z mieszkań domu nr. 50 przy ulicy Cegielnianej, z niewiadomej przyczyny, zapaliły się sprzęty.

Ogień stłumiłi domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

— Wczoraj o godzinie 11 wieczorem, przy ulicy Stodolnianej nr. 8, zapaliły się sadze.

Ogień stłumił 1-szy oddział straży ochotniczkiej.

(r) Rzeźnia bałucka. Wójt gminy Radogoszcz rozesłał do pism zawiadomienie, że na zasadzie rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego projektowane na dzień 3 września w sali Kühna na Bałutach (Zawadzka nr. 22) zebranie właścicieli posiadłości i gruntów zostało odwołane. Na zebraniu tem miały być omawiane sprawy dalszej eksploatacji rzeźni Bałuckiej, oraz dokonane wybory pełnomocników.

(k) Dymisje. Dymisję otrzymali naczelnik stacji Rokicie, Myszkowski, i nadzorca drogowy Hecht z powodu nieporządków, panujących na powyższej stacji.

(z) Samobójstwo. Onegdaj we wsi Nowe Rokicie, gminy Brus, zamieszkały tam Leon Kociński lat 81, pokłóciwszy się z żoną, napił się jakiegoś płynu trującego i w kilka minut zmarł. Złotki zabezpieczono na miejscu.

(x) Napad i poranienie. W Nowych Chojnach, na ul. Mickiewicza, jacyś niewykryci dotąd złoczyńcy napadli na Franciszka Łyszkowskiego i zadali mu nożem kilka dość ciężkich ran.

(x) Dyzenlerja. We wsi Kurowice, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego, grasuje od kilku tygodni dyzenlerja.

W ostatnich czasach zapadło na tę chorobę 60 osób, z których 7 zmarło. Obecnie znajdują się tam jeszcze z górą 30 osób chorych, ale już na drodze do wyzdrowienia.

(r) Z Brzezina donoszą: Dotychczasowy naczelnik powiatowy p. Wasilewski, pełniący swe obowiązki od lat 20, podał się do dymisji. Krążą pogłoski, że zastępcą jego mianowany będzie pomocnik naczelnika powiatu Sosnowickiego.

Jednocześnie opuszcza swe stanowisko rejent Zerebcow, który przenosi się do Warszawy.

— Podał się również do dymisji miejscowy sędzia pokoju; na jego miejsce mianowano już nowego.

— Kupcy tutejsi starają się o otwarcie zromadzenia kupieckiego z komitetem reprezentacyjnym w Brzezinach. Projekt ten posiada dla wielu kupców i przemysłowców miejscowych poważne znaczenie, gdyż mogliby wówczas wykupić świadectwa gildyjne, co umożliwi kupcom żydom wyjazd do Rosji.

— Na szosie z Brzezina do Kuluszek dokonane były dwa napady bandyckie.

W pierwszym wypadku bandyci, pod groźbą rewolwerów, zrabowali jadącym wozem kupcom kilkadziesiąt rubli, lecz drugi napad przyniósł im mniejsze żniwo. Zatrzymany w celu rabunku woźnica miał przy sobie 60 kop., które bandyci racyli mu wspinałomyślnie pozostawić.

Odnosno władze zajęły się energicznie odszukaniem bandytów, lecz na razie bezskutecznie.

(z) Kradzież. Onegdaj, w nocy, niewiadomy złoczyńcy dostali się za pomocą wyłamania okna do mieszkania właściciela domu, Jana Czecha w Nowych Chojnach i skradli: gotówki 23 rb., 2 zegarki srebrny i metalowy, mandolinę, gitarę i prześcieradło. Z mieszkania złodzieje weszli do sklepu spożywczego i złąd zabrali 15 rb.

Wszystkiego złoczyńcy skradli na sumę około 100 rb.

(r) Pożar zagajnika. Onegdaj w godzinach po południowych na 15-tej wiorście kolei fabryczno łódzka od iskry parowozu zapalił się zagajnik należący do majątku Gałkówek. Akcja ratunkowa zarządzona przez służbę drogową pracowała pięć godzin.

Pomimo to opaliło się pięć morgów zagajnika.

(x) Pożar w okolicy. Onegdaj we wsi Kempice, gminy Górki, powiatu łódzkiego, wybił pożar w zagrodzie należącej do włościan Józefa Paturaja i Jakóba Sella.

Ogień szybko objął całą zagrodę, a w pół godziny strawił ją doszczętnie. Spalone budynki t.j. dom mieszkalny, obora i stodoła, ubezpieczone były we wzajemnym Tow. ubezp. Król. Polskiego na sumę 470 rb.

Oprócz Paturaja i Selli, dotkliwe straty, do wynoszące około 500 rb., poniosł włościanin Antoni Kubiś, który miał w stodole P. i S. niemal wszystko zboże.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

ZAMIEJSCOWA.

(r) Rzeźnia bałucka. Wójt gminy Radogoszcz rozesłał do pism zawiadomienie, że na zasadzie rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego projektowane na dzień 3 września w sali Kühna na Bałutach (Zawadzka nr. 22) zebranie właścicieli posiadłości i gruntów zostało odwołane. Na zebraniu tem miały być omawiane sprawy dalszej eksploatacji rzeźni Bałuckiej, oraz dokonane wybory pełnomocników.

(k) Dymisje. Dymisję otrzymali naczelnik stacji Rokicie, Myszkowski, i nadzorca drogowy Hecht z powodu nieporządków, panujących na powyższej stacji.

(z) Samobójstwo. Onegdaj we wsi Nowe Rokicie, gminy Brus, zamieszkały tam Leon Kociński lat 81, pokłóciwszy się z żoną, napił się jakiegoś płynu trującego i w kilka minut zmarł. Złotki zabezpieczono na miejscu.

(x) Napad i poranienie. W Nowych Chojnach, na ul. Mickiewicza, jacyś niewykryci dotąd złoczyńcy napadli na Franciszka Łyszkowskiego i zadali mu nożem kilka dość ciężkich ran.

(x) Dyzenlerja. We wsi Kurowice, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego, grasuje od kilku tygodni dyzenlerja.

W ostatnich czasach zapadło na tę chorobę 60 osób, z których 7 zmarło. Obecnie znajdują się tam jeszcze z górą 30 osób chorych, ale już na drodze do wyzdrowienia.

(r) Z Brzezina donoszą: Dotychczasowy naczelnik powiatowy p. Wasilewski, pełniący swe obowiązki od lat 20, podał się do dymisji. Krążą pogłoski, że zastępcą jego mianowany będzie pomocnik naczelnika powiatu Sosnowickiego.

Jednocześnie opuszcza swe stanowisko rejent Zerebcow, który przenosi się do Warszawy.

— Podał się również do dymisji miejscowy sędzia pokoju; na jego miejsce mianowano już nowego.

— Kupcy tutejsi starają się o otwarcie zromadzenia kupieckiego z komitetem reprezentacyjnym w Brzezinach. Projekt ten posiada dla wielu kupców i przemysłowców miejscowych poważne znaczenie, gdyż mogliby wówczas wykupić świadectwa gildyjne, co umożliwi kupcom żydom wyjazd do Rosji.

— Na szosie z Brzezina do Kuluszek dokonane były dwa napady bandyckie.

W pierwszym wypadku bandyci, pod groźbą rewolwerów, zrabowali jadącym wozem kupcom kilkadziesiąt rubli, lecz drugi napad przyniósł im mniejsze żniwo. Zatrzymany w celu rabunku woźnica miał przy sobie 60 kop., które bandyci racyli mu wspinałomyślnie pozostawić.

Odnosno władze zajęły się energicznie odszukaniem bandytów, lecz na razie bezskutecznie.

(z) Kradzież. Onegdaj, w nocy, niewiadomy złoczyńcy dostali się za pomocą wyłamania okna do mieszkania właściciela domu, Jana Czecha w Nowych Chojnach i skradli: gotówki 23 rb., 2 zegarki srebrny i metalowy, mandolinę, gitarę i prześcieradło. Z mieszkania złodzieje weszli do sklepu spożywczego i złąd zabrali 15 rb.

Wszystkiego złoczyńcy skradli na sumę około 100 rb.

(r) Pożar zagajnika. Onegdaj w godzinach po południowych na 15-tej wiorście kolei fabryczno łódzka od iskry parowozu zapalił się zagajnik należący do majątku Gałkówek. Akcja ratunkowa zarządzona przez służbę drogową pracowała pięć godzin.

Pomimo to opaliło się pięć morgów zagajnika.

(x) Pożar w okolicy. Onegdaj we wsi Kempice, gminy Górki, powiatu łódzkiego, wybił pożar w zagrodzie należącej do włościan Józefa Paturaja i Jakóba Sella.

Ogień szybko objął całą zagrodę, a w pół godziny strawił ją doszczętnie. Spalone budynki t.j. dom mieszkalny, obora i stodoła, ubezpieczone były we wzajemnym Tow. ubezp. Król. Polskiego na sumę 470 rb.

Oprócz Paturaja i Selli, dotkliwe straty, do wynoszące około 500 rb., poniosł włościanin Antoni Kubiś, który miał w stodole P. i S. niemal wszystko zboże.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

ZAMIEJSCOWA.

(r) Rzeźnia bałucka. Wójt gminy Radogoszcz rozesłał do pism zawiadomienie, że na zasadzie rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego projektowane na dzień 3 września w sali Kühna na Bałutach (Zawadzka nr. 22) zebranie właścicieli posiadłości i gruntów zostało odwołane. Na zebraniu tem miały być omawiane sprawy dalszej eksploatacji rzeźni Bałuckiej, oraz dokonane wybory pełnomocników.

(k) Dymisje. Dymisję otrzymali naczelnik stacji Rokicie, Myszkowski, i nadzorca drogowy Hecht z powodu nieporządków, panujących na powyższej stacji.

(z) Samobójstwo. Onegdaj we wsi Nowe Rokicie, gminy Brus, zamieszkały tam Leon Kociński lat 81, pokłóciwszy się z żoną, napił się jakiegoś płynu trującego i w kilka minut zmarł. Złotki zabezpieczono na miejscu.

(x) Napad i poranienie. W Nowych Chojnach, na ul. Mickiewicza, jacyś niewykryci dotąd złoczyńcy napadli na Franciszka Łyszkowskiego i zadali mu nożem kilka dość ciężkich ran.

(x) Dyzenlerja. We wsi Kurowice, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego, grasuje od kilku tygodni dyzenlerja.

miar wprowadzić w czyn. W sądzie oskarżony oznajmił, iż otrzymał 50 kop. jako napiwek od kupca z Rosji, zajmującego numer w powyższym hotelu.

Sędzia pokoju skazał Kwinta na miesiąc więzienia.

Ze sceny i estrady.

Teatr Łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

We czwartek, d. 7. b. o godz. 8 min. 15 wiecz. przemówi ze sceny naszego teatru najczystsza struna poezji polskiej, potrącona geniuszem nieśmiertelnego Juljusza, zakuta w lapidarnospisowe kształty czterech aktów „Samuela Zborowskiego”. Wielki duch narodowego wieszczka zawiadnie niepodzielnie sercami słuchaczy, wryje się w mózg, dotrze do duszy. Cały personel naszej sceny pod wodzą i z dyr. Zelwerowiczem na czele dokłada wszelkich sił i starań, aby godnie odpowiedzieć ciężkiemu, a zaszczytnemu zadaniu. Codziennie odbywają się mozolne próby sytuacyjne i artyści nasi z całym pietyzmem i najwyższym napięciem sił pracują usilnie nad opracowaniem i oddaniem całej wspaniałości tego wielkiego, a tak mało u nas znanego dzieła.

Widowisko poprzedzi prelekcja o „Samuelu Zborowskim”, którą wygłosi specjalnie w tym celu do nas przybyły scenizator „Samuela”, głęboki i gruntozny znawca literatury polskiej, p. W. Feldman.

Jednocześnie odbywają się próby pamięciowe z „Trójki hulańskiej” Nestroy'a, — z „Grażyny” A. Mickiewicza, w scenizacji prof. G. Baumfelda i z „Myszy bez kota” Jordana.

W piątek, d. 8 września o godz. 8 po południu dane będzie pierwsze w b. sezonie widowisko popołudniowe, z którego połowę czystego dochodu dyrekcja przeznacza na rzecz ofiar strasznej pożogi na Bałutach. W dniu tym wznowiona będzie pełna szczerego chumoru i werwy stale mile widziana Nestroyowska „Trójka hulańska” ze śpiewami i tańcami, której wystawienie z nowymi dekoracjami i w nowych barwnych kostjumach, przygotowuje p. K. Tatarkiewicz.

Teatr Popularny.

Z dyrekcji tego teatru otrzymaliśmy komunikat następujący:

Jutro, więc w sobotę, teatr popularny otwiera sezon zimowy poematem historycznym Kazimierza Ietmajera w 7 obrazach p. t. „Zawisza Czarny”.

Do sztuki powyższej dyrekcja teatru przygotowała bardzo piękną i efektowną wystawę w dekoracjach i kostjumach, a nazwisko autora jednego z najgłośniejszych poetów dzisiejszych uwarunka przekonanie, że teatr popularny traktuje swe stanowisko bardzo poważnie, nie umożliwiając wszystkim sposobność usłyszenia ze sceny arcydzieła literatury rodzimej po cenach przystępnych nawet dla najuboższej klasy.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie wybrała dyrekcja teatru arcywesołą komedię ze śpiewami i tańcami w 4 aktach p. tyt. „Uiani ks. Józefa”.

Współudział w obydwóch sztukach przyjmie cały personel liczący 40 osób prócz orkiestry własnej.

Z następnych nowości przygotowują się sztuki o bujnym pokroju i tak „Beben” komedia z repertuaru warszawskiego oraz „Krankowskie zuchy” wodevil w 4 aktach.

Dla pogorzalców.

Na pogorzalców na Bałutach złożono w dalszym ciągu niżej wymienionych ofiar:

1) Przez pastora Dietricha zebrane 32 rb. 20 kop.

2) E. Kraft 5 rb.

3) Z redakcji „Łódzki Tageblatt” — przez p. Tenenbauma 650 rb.

4) 3-cie Tow. wzajemnego kredytu (Piotr. 5) 160 rb.

5) Hirsberg i Wilczyński 200 rb.

- 6) Hirschberg i Birnbaum 150 rb.
 - 7) B-cia Bukiet 100 rb.
 - 8) Łódzkie Tow. wzajemnego kredytu (Piotr. 48) 150 rb.
 - 9) S. Eisner 150 rb.
 - 10) Akc. Tow. przemysłowe Markus Kohn 150 rb.
 - 11) Pinkus Mieczysław 50 rb.
- Ogółem dotąd wpłynęło 8,992 rb. 48 kop.

Serdeczne podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom w imieniu pogorzalców składa prezydium Łódzkich Towarzystw dobroczynności chrześcijańskiego i żydowskiego

Pastor R. Gundlach, J. Herz.

Jednodniówka na Dzień ubogich:

Aforyzmy do „Jednodniówki“, która koźtem p. Maurycego Hertzga ukazuje się w Łodzi w „Dniu ubogich“ nadesłali w dalszym ciągu pod adresem jej redaktora p. B. Filipowicza, pp.:

Dr. St. Brautigam,
M. R—ki,
Mieczysław Glück,
Tadeusz Joteyko.
dr. Ch. J. de Voss, redaktor „Łódzkiej Ztg.“

Zabicie dyrektora fabryki.

Onegdaj pod godz. 7 wiecz., z fabryki wstążek jedwabnych i mechanicznej fabryki obuwa p. f. „Bracia N. i B. Reichowie“ w Warszawie (Młynarska 14) — wyszedł współwłaściciel tej fabryki, p. Bernard Reicher (Chłodna 15), w towarzystwie dyrektora fabryki wstążek, p. Ignacego Edelista (Przyokowa 21), kierując się w stronę miasta.

Zaledwie zrobili kilkadziesiąt kroków, przed nieruchomością nr. 12 przy ul. Młynarskiej, w pobliżu Nowo-Lesna, na pp. R i E. napadło trzech drabów, którzy jeli bić obu kijami, a następnie, jeden z napastników wyjął rewolwer i dał trzy strzały. 2 kule chybiły, natomiast trzecia zraniła ciężko w plecy, w okolicach lędźwi p. Edelista, który padł na ziemię, brocząc krwią.

Napastnicy rozbiegli się.

Do rannego wezwano Pogotowie, którego lekarz przewiózł E. do szpitala św. Ducha.

Tu bezzwłocznie dokonano operacji wyjęcia kuli.

P. Edelista wkrótce zmarł.

Jakie pobudki kierowały napastnikami, na razie trudno przewidzieć.

Domyślają się jednego z dwójga; albo napad dokonany był przez bandytów w celu rabunku, wobec jednak popłochu zamiaru grabieży nie wprowadzono w czyn; lub też mogły to być jakieś dawne porachunki robotnicze, wczkolwiek w ostatnich czasach w odziale p. Edelista panował względny spokój.

Wybuch granatu. 2 zabici, 6 poranionych.

W Rembertowie na polu, przeznaczonem do ćwiczeń w strzelaniu z armat nocy onegdajszej grono włóścian około licznych zbierało odłamki granatów, pomimo niejednokrotnie wydawanych przepisów, surowo zabraniających zbliżania się do miejsc, gdzie odbywała się nauka strzelania.

To też skutkiem niestosowania się do owego zakazu, od czasu do czasu zdarzają się nieszczęśliwe wypadki.

Ostatni pociągnął za sobą liczne ofiary, gdyż w pobliżu gromadki włóścian złożonej z kilkunastu osób, nastąpił nagle straszny wybuch nabitego granatu. Skutki wybuchu okazały się w następstwach fatalne, albowiem Marjanna Rudnik lat 16, i Michał Wirczek, lat 15, zabici zostali na miejscu; zaś odłamkami granatu zostali ciężko poranieni: Tekla Grzybowska, lat 77, Zofia Was, lat 80,

Marjanna Ulrich, lat 25, Antoni Gnuiewski, lat 20; lżejsze rany odnieśli: Antoni Jarosiewicz, lat 21 i Franciszka Malinowska, lat 10.

Ofiary własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

Zamach morderczy i samobójstwo.

W Łódzkiej gimnazjum męskim nauczycielką języka francuskiego jest panna Wiara Dobrowolska, córka lekarza. Po ukończeniu kursów w Paryżu, panna D. poznała młodego sędziaka p. Borysa Szejpera z Warszawy.

Młodzieniec kochał się w pannie D. już od paru lat, ale bez wzajemności.

Przed paru dniami przysłał list z oświadczeniami i gorącą prośbą, aby mu ukochana nie odmówiła swej ręki.

Panna D. jednak telegraficznie zawiadomiła go, że stanowczo nie wyjdzie za niego za mąż. Nazajutrz po tym telegramie Szejper przyjechał do Łodzi.

Wczoraj właśnie zgłosił się do mieszkania d-ra Eugenjusza Dobrowolskiego, prosząc tego ostatniego, aby pozwolił się mu widzieć z córką.

Pannę D. nie tajne były zabieg młodego człowieka, a snać osobiście przeciwko niemu nie miał nic, gdyż zgodził się, aby ostatecznie rozmówił się z córką i poprosił go do salonu.

Niebawem znalazła się tam i panna Wiara Dobrowolska. Niezadługo jednak potem posłyszano w salonie strzał za strzałem z rewolweru.

Prerażony dr. D. wpadł do salonu i ujrzał na podłodze w pozycji leżącej Borysa Szejpera, nie dającego już znaków życia; córka zaś nawpół zemdłona tamowała dłonią krew, uchodzącą z twarzy.

Szejper, usłyszawszy z ust panny Dobrowolskiej stanowczą odmowę, dobył szybko rewolweru i dał do niej strzał, przy czem kula trafiła ją w szczękę; życiu panny D. nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Drugą kulę wymierzył sobie Szejper w usta i rozsadził czaszkę.

Wydarzenie to poruszyło Łódź.

Zmarły Borys Szejper był kandydatem do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim.

TELEGRAMY.

Napad na lekarzy.
Moskwa. W nocy w pobliżu Moskwy dokonano zbrojnego napadu na dr. Postnikowa, jadącego samojazdem z dwoma lekarzami. Samojazd został przewrócony i dr. Postnikow zranił w nogę przez napastników, którzy zabrali rb. 2,000 w gotówiznie i cenniejsze rzeczy.

Aresztowanie bandy.
Ekaterinodar. Aresztowano bandę 50 rozbójników, która w ostatnich latach w okręgu kubańskim dokonała przeszło 20 rabunków i 100 zabójstw.

Napad na wartownika.
Kuszkka. W nocy nieznan sprawca napadł na wartownika, chcąc mu odebrać karabin. Ranił go żołnierz wystrzałem wywołał alarm. Sprawca zbiegł.

Strajk marynarzy.
Odesa. W związku ze strajkiem skutkiem pozwolenia dowódcy portu Sewastopolskiego przybędą tu dwa transportowe statki wojenne i statek z załogą marynarzy.

Statek Tow. rosyjskiego „Wielki Książ Aleksiej“ i dwa statki węglowe wypłynęły z Krymu z załogami mieszczanymi.

Nieznaną chorobą.
Charbin. Zarządzający konsulem rosyjskim w Kuanczeny telegrafuje, że w mieście Czanczen pojawiła się nieznaną dotychczas epidemią, objawiająca się w silnym bólu głowy, utracie mowy, wypróżnieniach i szybkiej śmierci. Lekarze chińscy i japońscy nie umięą określić tej choroby.

Otwarcie kolei.
Sojja. Otwarto ruch na odciepie nowobudującej się kolei transbałkańskiej Stara-Zagora-Dubowo.

Strajk górników.
Grimsby. Skutkiem strajku górników okręty nie mogą ładować zapasów węgla.

Zamęt w Persji.
Urmja. Pojawienie jeźdźców makińskich około Choi i starcie awangardy Samad-chana, stronnika Mahomeda Alego między jeziorem armijskim a Tebryzem z fidajami Ibrahima-beka — wywołało silne wrażenie.

Urmja. Angło-rosyjska komisja pograniczna wróciła do Urmji po dwumiesięcznej ciężkiej podróży wzdłuż granicy turecko-perskiej.

Zajście na pograniczu.
Serajewo. Pod Czelabiczem na terytorjum austriackim nastąpiło starcie 3 żołnierzy tureckich z 6 zandarmami austriackimi. Jeden żołnierz został zabity, drugi raniony.

Rozwiązanie rady.
Sofja. Sofijska rada miejska została rozwiązana z powodu wykrycia olbrzymich nadużyć. Na skutek decyzji sądu, 23 radnych pociągniętych będzie do odpowiedzialności.

„Giokonda“.
Paryż. Skutkiem kradzieży „Giokondy“ rada ministrów postanowiła udzielić dymisji dyrektorowi muzeów narodowych i głównemu dozorczy muzeum.

Grożba braku węgla.
Portsmouth. Na dorocznem zebraniu asocjacji angielskiej prof. Ramsay zwrócił uwagę na grożące Anglii wyczerpanie węgla, którego starczyć może tylko na 175 lat, i polecił wydanie prawa, zabezpieczającego oszczędne użytkowanie węgla.

Wiec hakatystów.
Berlin. Pod przewodnictwem wiceprezesa związku hakatystów odbyło się zebranie przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie marokańskiej. Przeważał nastrój pokojowy względem Francji, natomiast wrogi względem Anglii, na której wspomnienie w sali rozlegały się ogłuszające okrzyki oburzenia. Zebranie powzięło następującą uchwałę:

„Niemcy powinny żądać od Francji zachowania aktów algieraskich, w przeciwnym bowiem razie Niemcy zmuszone będą zabezpieczyć sobie jednakowe z Francją prawa w zachodnim Maroku. Niemcy w żadnym razie nie mogą się zgodzić na to, żeby ludność Maroka służyła do wypełniania szeregów w armji francuskiej. Mieszanie się innych mocarstw do sporu franco-niemieckiego o Maroko należy najkategoryczniej odrzucić“.

Zebranie zakończono okrzykami „choch“ na cześć cesarza i odśpiewaniem hymnu.

Książę otruty podczas mszy.
Rzym. W miejscowości Algira Contessa prafat tamtejszy podczas mszy dostał nagle gwałtownych mdłości i kurców, wypitwszy z kielicha wina podczas konsekracji. — Po zbadaniu okazało się, że wina, przeznaczone do mszy, było zatrute arsenikiem i strychniną. Podejrzany o nisowanie zabójstwa urzędnik kapituły został aresztowany.

Pożar szpitala.
Hakodake. Spłonął szpital dla sierot. W ogniu zginęło 7 dzieci.

Skon admirała.
Pekin. Według pogłosek admirał Li-Chun ranił bombą w Kantonie, umarł.

Dział handlowy

(r) Zawieszenie wypłat.
Zawiesiła wypłaty firma tutejsza towarów wełnianych Juliusza Braunera. Pasywa wynoszą 200,000 rb.

(r) Z przemysłu. Donoszą nam, że mylną była wiadomość, jakoby firma „Kenisberg i Ostrowski“ w Zduńskiej woli istnieć przestała. Fabryka ta zmniejszyła tylko liczbę robotników.

— Zawiesiła wypłaty firma W. Lwi-gon. Suma pasywów dotychczas nie wyjaśniona.

— (r) **Jarmark w Niższym Nowogrodzie.** Od dnia 28 z. m. ożywił się nieco ruch budowlany na jarmarku w Niższym Nowogrodzie. Wpłynęły na to ostatnie wiadomości z Syberji, że spadła tam deszcz pozwalający spodziewać lepszych urodzajów.

Zastój w handlu manufakturami do 28 z. m. wywołany był do pewnego stopnia sztucznie, kupcy bowiem, w związku ze zniżką cen bawełny, czekali o powiedniego zredukowania ceny materiałów gotowych. Rachuby te na razie zawiodły.

Jeśli wytwórczość fabryk bawełniana wogóle miejsce, to jedynie w brykach wyrabiających ciężkie materiały na ubrania, gdyż popyt na te materiały upadł znacznie.

Ostatnie wiadomości.

Napad na dwór i zabójstwo. W nocy z niedzieli na poniedziałek banda rozbójnicza dokonała napadu na pałac w Popowie (pow. pułtuski) dobrach, należących do Marjanny ze Skarzyńskich Pruszyńskiej.

Bandyci usiłowali przez wystawienie okna wtargnąć do pokojów w boczny pawilon, mocno zamkniętych z wewnątrz, w chwili jednak gdy dobierali się do okien sali balowej spłoszeni stali zjawieniem się stróża nocnego Stanisława Krawczyka, zasłużonego zanego służy dworu popowskiego o lat dziecięcych.

Stróż widocznie od jednego uderzenia belą, padł trupem na miejsce zdoławszy tylko wykrzyknąć: „O Bogal“ Okrzyk ten stłumiony został przez jednak, aby spowodować interwencję młodego p. Maurycego Skarzyńskiego, mieszkającego na I piętrze wspomnianego pawilonu.

Wobec jego głośnego zapytania zagrożenia strzelaniem, bandyci rozbiegli się po parku, okalającym pałac i zbiegli bezkarnie. Policja pułtuska prowadzi poszukiwania złoczyńców. Jak dotychczas główne poszlaki padają na cyganów, których bandy obrały sobie las popowski za ciągle siedlisko. Właśnie w noc napadu i zbrodni w Popowie cyganie ci znikli, rozjeżdżając się we wszystkie strony.

Odpowiedzi Redakcji.

Robotnikowi Sik. Na bezpodstawne napaści, w dodatku anonimowe, nie odpowiadamy i anonimowe go listu do p. Wielbińskiego nie ogłosismy.

Panu Millerowi w Sambrze. Powiat łaski jest w gub. pułtuskiej, łeczyki zaś w kaliskiej. Dodatki dla prenumeratorów „Kurier“ będą przestane dopiero w październiku.

Kurs rubla w Berlinie.
Berlin 31 sierpnia. Dzisiaj na giełdzie tutejszej za 100 rubli płacono 210 m. 70.

Giełda warszawska
Warszawa d. 31 sierpnia

	Ządano	Piac.	Tran.
Papiery Państw.			
4% Renta	94.—	93.—	—
3% Pol. Wew. 1905 r.	101.75	102.75	—
5% „ „ 1908 r.	108.75	102.75	—
5% „ Zew. 1906 r.	108.75	102.50	—
6% „ Prem. I Em. 471.	—	—	—
5% „ „ II Em. 363.	—	—	—
5% „ „ Szlach. 325.	—	—	—
Listy Zastawnic.			
4% Ziemskie	91.50	90.50	91.20
4% m. Warszawy	95.55	94.55	94.70
4% m. Warszawy	90.65	89.65	90.20
5% m. Łódzi	92.—	—	—
4% m. Łódzi	87.50	—	—
4% m. Łódzi	91.50	—	—
Przekazy:			
za Berlin	46.25	Marki (w gotówce)	36
„ Londyn	9.47	Korony	40
„ Paryż	37.45	Franki	38
„ Wiedeń	39.40	—	—

Adwokat Przysięgły
Edward Filipkowski
zawrócił,
przyjmuje od 4 do 7 po poł.
Konstantynowska 19. Telefon 11-40
2442-3-1

Światłoleczniczy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów, prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabudowskiego (niemoc pleciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych). Elektryczne światła, kapele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Kursy Buchalteryjne
i języków nowożytnych

J. Mantinbanda

w Łodzi,

Gagielniana 47 (róg Wschodniej)

Wykłady rozpoczną się

1-go września o godz. 8 wiecz.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie 7—9 wieczorem. r1040—1—1

TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNY

„SZCZUTEK”

wychodzi w Warszawie w każdy ozwartek.

Rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.
V rok istnienia. r1030 6 1 Redaktor-wydawca: Adolf Starkman

Zdolnych ELEKTROMONTEROW

poszukuje biuro elektrotechniczne

Ing. Spector & Wiesner, Konstanyńska № 18. 2485 3 1

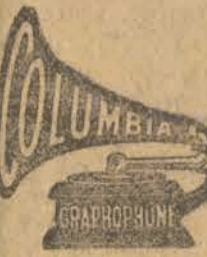
Bazar Szkolny (Konstanyńska 20)

poleca wielki wybór książek szkolnych do wszystkich zakładów naukowych, oraz wszelkie

przybory piśmienne

w najlepszym gatunku po cenach niskich. Specjalna fabryka kajetów. Przy kupnie za większą sumę znaczna RABAT. r1905—5—1

WAŻNE DLA UCZĄCYCH SIĘ!



Muzyczne instrumenty wszelkich gatunków, jako to: mandoliny, skrzypce, gitary, cytry, gramofony i t. d.

można nabyć najtaniej tylko u

G. TESCHNERA

SZKOŁA PRYWATNA Z KURSAMI

przemysłowo - rękodzielniczymi

w Łodzi, ulica Wólczajska Nr. 139

ma na celu gruntowne wykształcenie ogólne w zakresie średnim i jednocześnie fachowe uzdolnienie młodzieży w obranej specjalności.

Szkola dzieli się na równoległe klasy męskie i żeńskie. Do klasy PODWSTEPNEJ przyjmują się dzieci BEZ EGZAMINU, nie umiejące czytać i pisać. Do klas WSTEPNEJ, 1-ej i 2-ej EGZAMINY WSTEPNE ROZPOCZNA się dnia 2-go września r. b. Początek roku szkolnego dnia 4 września. Podania z dołączeniem metryki urodzenia kandydatów i kandydatek przyjmuje, oraz bliższych informacji udziela kancelarja szkoły, codziennie od 5 ej do 7-ej wieczorem. Przełożony szkoły

A. Zucholski.

Przeciwko kokluszowi przy kaszlu, astmie, emfizemie, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc, wzbudza apetyt, uspakaja nerwy

„Kosulin”

aptekarska J. Saskiego w Brześciu Lit.
Pozwolenie Rady Medycznej za № 847.
Grand Prix w Hadze. Cena fl. 1 rb.
ZADAC WSZEZIE. 628 0 1



Majster blacharski

Józef Brzeziński

Łódź Główna 5.

Specjalność

„Reparacje Maszynek” Prímus, i Wyżymaczek. 2313—3—1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, system, Kóringa, przy chorobach nosa, gardła i dróg oddechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2. r319 0 1

Dr. REJT

Srednia 5,

Sp.; Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—3 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopięciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POLUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i o 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674 0 0

Dr. L. Klaczkín

Konstanyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. Solowiejezyk

Choroby dzieci i wewnętrzne, specjalnie oierpienia piersiowe powrócił

Andrzeja 4, tel. 18,47

Przyjm. od 9—10 rano i od 5—6 po 1988 10 1

DRUKARNIA

St. Książka

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM. :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH. :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczajska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokiem napięciu (arsenwalizacja). Badanie krwi i mamek na syphilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje pani Dr. Zand-Tennenbaum w poniedziałki, srody i piatki od 5 i pół do 6 i pół. 1145—1—1

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 3.

CENA: rocznie Rb. 5.—

kwartalnie 1.25 } z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor J. Karasiński. Kierownik literacki K. Hoffman.

Anna de Guilbert

otwiera w Sierpniu r. b. z prawami szkół rządowych

7-io klasowe Gimnazjum

z klasą wstępną i internatem.

Zapisy przyjmuje tymczasowo od godziny 12 — 5-ej ulica Złota 41, m. 6.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 29 Sierpnia r. b.

w gimnazjum w Warszawie na ul. ZIELNEJ 6.

1969—6—1

FRANCUSKI NIEMIECKI ANGLIEJSKI

Institut języków nowożytnych D-ra Kumera

ul. Piotrkowska 79 i Karola 4.

Nauka języków nowożytnych przez Nauczycieli odpowiednich narodowości.

Rosyjski, polski, niemiecki i angielski.

Konwersacja — Gramatyka — Stylistyka — Korespondencja — Literatura i t. d. Początek i zapisy codziennie. Kancelaria przy ul. Piotrkowskiej jak i Karola otwarta codziennie od godz. 9 r. do 10 wiecz., w niedzielę i święta tylko przed południem.

Piotrkowska 79 **ROSYJSKI** Karola 4.

Gra o mistrzostwo w piłkę nożną.

W niedzielę, dnia 3-go września o godz. 9 i pół rano na placu sportowym Kąpa 1113

Sport und Thurnverein-Newcastle

godz. 3 i pół po pół na placu sportowym Wólczańska 115.

Union - T. M. R. F. Widzew.

r. 1111-2-

Zeńska 7-mio kl. Szkoła Polska

Z. PETKOWSKIEJ.

w Łodzi, Wólczańska № 55,

zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną 1 września, lekcje 4 września. Podanie przyjmuje kancelaria szkoły codziennie, począwszy od 21 sierpnia, pomiędzy godz. 11-12 r. 1032-10-

Z rozpoczęciem roku szkolnego zostaje otwarte w Łodzi VII klasowe gimnazjum żeńskie z prawami rządowymi

Olgi Szestakowej

Przyjmowanie prób do wszystkich klas codziennie od 5-ej do 8-ej wieczorem w gmachu żeńskiego gimnazjum rządowego (Średnia 14).

r. 1078-6-1

Drzwi, okna, schody, piece są tania do nabycia w Grand Hotelu.

2480 3 1

Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. Lewkiewicz

po wrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. "606"

Zachodnia № 33

od 9-1 i od 6-8 dla psń od 5-6 w niedzielę od 9 do 8. r. 1109 0 1

Młody człowiek z 2-klasową wykształceniem poszukuje posady w biurze lub kantonie fabrycznym. Łaskawe oferty proszę skierować do administracji "S. K." w administracji.

2498-1-

WIDZEWSKA Nr. 42.

Siedmio Klasowy Zakład Naukowy Żeński z klasami przygotowawczymi

JANINY TYMIENIECKIEJ

zapisy, učenje i lekcje we WSZYSTKICH KLASACH ROZPOCZĘTE. Przy zakładzie znajduje się: DUŻA SALA REKREACYJNA; prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych prowadzone będą w klasach niższych: SŁÓJ, GIMNASTYKA I SPIEW CHORALNY; w klasach wyższych: KONWERSACJA w JEZYKU NIEMIECKIM I FRANCUSKIM oraz NAUKA TANCOW.

Dzieci przyjmuje się od lat 6-ciu. r. 1104-4-1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

"EUGENJA"

"KARTOWSKA,

Łódź, Konstanyńska 5

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Mianour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: lokl turbanowe warkocze i postiche są wszę w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem Wyuczam upinania najnowszych fryzur w domboch. Abonament na miesiąc i w 5 lekcjach

Teatr "URANIA"

PROGRAM od 1 do 15 września r. b. NADZWYŻAJNY PROGRAM.

Duet kolecoy
Duet polski

Mr. Flack
Muzykalny komedjant

Rouge & Noir
Scena dramat z śpiewem z "Monte Carlo" wyk. artyści Królewsk teatru w Monachium, pod dyr. M-me Antoinette Sates.

Gustaw Haffel
Niemiecka subretka.

Defini Troupe
5 osób. Akrobaci parterowi.

Mlle Liola et son Dansour
Wielki tancerz akt z własnymi dekoracjami oraz elektryczno-wodnym oświetleniem pod tyt. LA VENUS!

Les 4 Bassi
Zdumiewający rzymscy gladiatorzy, Widz widzi przed sobą obraz z czasów Nerona.

Fred Guilberg
Obrazy zaraz są do nabycia.

Rachoff and Betty
Angielscy ekscentrycy.

URANIA-BIO zmienia obrazów. W ogrodzie koncerty orkiestry kapel. Sallera.

Przepraszam się na ul. K. Wólczańska 35 m. 34. 2449-3-

Piwiarnia do sprzedania z piwem w domu zmiany interesu. Przejmowana 84. r. 2458-3-

Potrzebny chłopiec z kantu r. 5 do roznoszenia gaz. mieszkający na Bałutach. Właściciel w adm. "N. Kur. Łódzki" Zachodnia 37. r. 1102-

Potrzebny zdolny polski robotnik meblowy, a także przyrządkant do stolarza Targowa 1. 2490-6-

Zow. wyższych kursów Handlowych

w WARSZAWIE, ULICA SMOLNA № 9.

(od 1-go Lipca r. b. Koszykowa 9, tel. 10.15)

Zapisy na rok szkolny 1911/12 przyjmuje kancelaria

Kursów Handlowych A. Zielińskiego

codziennie od godz. 10-ej rano do 1-ej po południu.

Egzaminy powakacyjne rozpoczną się d. 1 Września r. b., prelekcje zaś 11 Września r. b. r. 828-8-1

Na kurs I specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. Czesne wynosi rb 150, płatne z góry w 2 ratach półrocznych.

Najlepszy środek do tuczenia trzody chlewnej jest

"PROSUS"

Po użyciu 5-ciu woreczków, świnia nabiera **Wazszozu od 30 do 40 funtów.**

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i sklepach.

Jeneralny przedstawiciel na "PROSUS" r. 1001 39

H. Białogórski,
Zawadzka 19.

Potrzebny technik obeznany z robotami technicznymi i wzajem. ubez. Oferty wraz warunkami i referencjami; proszę składać w Red. "Now. Kur." pod lit. "K. O". 2499-2-

Potrzebne zdolne podreżki kamizelczarki oraz uczenki Nawrot 62-7. 2505-3-

Poszukuję 3500 do 4000 rubli na 1-szy numer hypoteki (Chojny) Marszałkowska 24. 2500-3-

7-mio Klasowa Szkoła Żeńska

Bronisławy Okuszkó Konarzewskiej

Spacerowa 21.

Wspomagana przez Tow. popierania średn. prywat. szkół żeńskich w Łodzi.

Zapisy do klas; wstępnej, I, II, III, IV, V, VI, i VII, odbywają się od d. 22 sierpnia codziennie od g. 10-ej do 2-ej

Egzaminy rozpoczną się 6 września. Lekcje 7 września. r. 1070-4-1

Robactwo

doszczętni tęp i samorozpylające pudelko

"WERA"

Cena 15 kop. Sprzedaż główna

M. Feilchenfelda

Leszno 60, tel. 169-85 WARSZAWA.

Żądać wszędzie.

Przedstaw. na Łódź HUGO GRAMS Skład Apteczny Targowa 67.

SZCZURY

W myszki szybko i pewnie wytopia pasta przygotowana w Aptecz. A. Zalewskiego w m. Rewie, gub. Piotrkowska. Cena funta 120 kop. r. 1072 20-1

Przybyłak się pies buldog, 2 lata z całym ogonem, uszami i obrozą na szyi. Do odebrania przy ul. Drewnowskiej 54 u Adama Chojńskiego. 2503-3-

Piwiarnia, istniejąca 10 lat do przeprosperująca, do sprzedania. Wysoka 27. 2504-3-

Planacja dla uczniów opieki staranna. Wiadomość w "Kurierze Łódzkim".

Sklep kolonialno-dystrybucyjny dobrze prosperujący okazuje się do sprzedania. Staro Zarzewo, № 183. 2476-8-

Zag. paszport, wydany z Sandomierza, pow. kolski, gub. kaliskiej, na imię K. Radwanskiej. 2489-3-

Zag. paszport, wydany z Krokocic, pow. sieradzki, gub. kaliskiej, na imię Ignacego Kasprowskiego. 2496-

Zag. paszport, wydany z Akc. "Warrant" na 5 bel. waru na imię S. Kamienieckiego, za № 19070. Łaskawy załączka raczy zwrócić do adw. "Kurjera". 2477-3-

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włoseń tapicerski. 2) Krew suszoną. 3) maczkę mięsna. 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1 82-20

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 15.85 2064 1

A.A.A. Zakład frablowski Haliny Pełzuckiej przy ul. Juliusza 13 przyjmuje dzieci obojga płci od lat 3-eh. r. 1010-16-1

Akuszerka M. Nowakowska pow. r. 1010-16-1

Przyjmuje zamówienia na porody. Udziela porad. Dyskretna zapewniona Zielona 41. 2389-27-1

Do sprzedania zaraz piekarnia dobrze prosperująca na dogodnych warunkach: Aleksandrowska 110. 2497-5-1

Do sprzedania w Warszawie. Właściciel Szkoła 1 u stróża; tamże jeden pokój z kuchnią do wynajęcia. 2451-3-1

3000 rubli jest do wypożyczenia na 1 numer hipoteki. Wiadomość ul. Srebrna 25. 2501-1-1

Przybyłak się pies buldog, 2 lata z całym ogonem, uszami i obrozą na szyi. Do odebrania przy ul. Drewnowskiej 54 u Adama Chojńskiego. 2503-3-

Piwiarnia, istniejąca 10 lat do przeprosperująca, do sprzedania. Wysoka 27. 2504-3-

Planacja dla uczniów opieki staranna. Wiadomość w "Kurierze Łódzkim".

Sklep kolonialno-dystrybucyjny dobrze prosperujący okazuje się do sprzedania. Staro Zarzewo, № 183. 2476-8-

Zag. paszport, wydany z Sandomierza, pow. kolski, gub. kaliskiej, na imię K. Radwanskiej. 2489-3-

Zag. paszport, wydany z Krokocic, pow. sieradzki, gub. kaliskiej, na imię Ignacego Kasprowskiego. 2496-

Zag. paszport, wydany z Akc. "Warrant" na 5 bel. waru na imię S. Kamienieckiego, za № 19070. Łaskawy załączka raczy zwrócić do adw. "Kurjera". 2477-3-

Zag. paszport, wydany z Zielonki, pow. piotrkowski, na imię Konstantego Mięsińskiego. 2480-3-

Zag. paszport, wydany z Piaskowice, pow. sieradzki, gub. kaliskiej, na imię J. zefa Tandzbacha. 2487-3-

Zag. paszport, wydany z em. Poreba, pow. będziński, gub. piotrkowski, na imię Bronisława Meszka. 2502-3-